№. 2. w Sobotę dnia 3. Stycznia 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. J. Rymarkiewicz.

Poznań, dnia 23. Grudnia.

(Prowincyonalizm i Narodowość. Dokończenie.) — Za wzmaganiem i doskonaleniem się Rodzinności, czyli życia w rodzinach, wzmaga i doskonali się niechybnie Rodowość, czyli życie w całych rodach albo pokoleniach narodu, jak je w historyi żydowskiéj widywać zwykliśmy. — Cały naród żydowski z 12 takich pokoleń się składał; i dodajmy tu nawiasem, choć do wyższéj formy, nie rządu, ale uspołecznienia nigdy nie doszedł, przecież i tym narodowości stopniem na przeżycie tylekrotnéj burzy i tylowiecznego rozproszenia wystarczył! — Za mocą rodzinności idzie zatem rodowości dzielność, a jakżeby za rodowością iść nie miała Ludowość czyli Rodowitość t. j. ta uspołecznienia forma, w któréj całe szczepy, t. j. ziemie lub prowincye żywot swój społeczny pędzą? Żywot, jaki przed zawitaniem Chrześciaństwa widzimy n. p. u Serbów, Wiltów; lub u Polan, Łęczycan, na Mazowszu, w Kujawach i t. d. z których późniéj powstały ziemie czyli prowincye Polski? Im silniejsza Ludowość, tém silniejsza następna znowu społeczności forma t. j. Narodowość; która z udzielnych ziem i księstw (jakim względem Polski była n. p. Litwa) się wywięzuje.

Po tych to szczeblach, od samych fundamentów, dźwiga się gmach narodowości; im każdy z tych szczebli doskonalszy i wydatniejszy tém silniejszy i trwalszy cały gmach będzie. A przeto też i prowincyonalność im silniejsza i wydatniejsza, tém do ożywienia narodowości przydatniejsza, i pożyteczniejsza. Nawet do tego stopnia wpływ jéj na ogólny stan narodu jest widoczny, iż na liczbie mieszkańców się okazuje. Austrya choć tylko o $\frac{1}{6}$ część większa od Francyi, przecież stosunkowo 2 razy tyle co Francya wydaje mieszkańców, — dla tego jedynie, iż ziemiom swoim w większéj niż Francya dozwala żyć udzielności. Tak to dalece prowincyonalizm nietylko nie osłabia, ale owszem przydaje mocy narodowi i sprzyja jego potędze stanu!

Chcąc atoli być pożytecznym, prowincyonalizm trzymać się winien granic słuszności t. j. nie powinien się ani odstrychać od spólności i dążenia do celów ogólnych narodu, ani też przeciwnie téjże spólności narodu na rządzcę i sternika nie powinien się narzucać. W tych kierunkach zapędzony prowincyonalizm staje się dopiero szkodliwym; rodzi niemoc i nieufność w narodzie, staje się nawet zgubnych zaburzeń domowych powodem. Jakżeż to długo Mazowsze osobnostkowało sobie uporczywie śród Polski; jakże to długo i z oporem rodziła się unia Litwy z Polską i przeszkadzała tym sposobem Polsce do zebrania wszystkich sił swoich? Jakiejże to niemocy na zewnątrz a jakiego niepokoju na wewnątrz nabawiły Polskę one dzielnice książęce, na które się rozpadła Polska po pamiętnéj Bolesława Krzywoustego śmierci?! Wszakże niemniéj zgubnemi były dla Polski dawne pretensye przodowania narodowi, które między Wielkopolską jako kolebką i pierwociem narodu, a Krakowem jako późniejszą tarczą i dzielnością narodu się odzywały! — Tak i dziś jeszcze zacięte osobnostkowanie prowincyi, lub bezwzględna uzurpacya kierunku spraw narodowych, porówno opłakane tylko dla narodowości rodzić mogą skutki.

Gdzież przeto jest granica rozbudzania a zaniechywania prowincyonalizmu? Jest ona oczywiście tam, gdzie jest granica między rodowitością a narodowością, któréj dalszą formą jest Stan czyli Państwo.

O ile więc rzecz jaka odnosi się jeszcze do rodzinności, do rodowości, lub do rodowitości, t. j. do zwyczajów, obyczajów, dyalektów, strojów, gospodarstwa, przemysłu, administracyi, zarządu prowincyonalnego i samodzielności prowincyonalnego życia, — choćby obcéj niekiedy narodowości, o tyle wypada hołdować sprzyjać, a nawet gorliwie dopomagać prowincyonalizmom.

Gdzie zaś idzie o cele ogólne narodowości, o rzeczy stanu, o posłannictwo narodowe, o narodową oświatę, o dzieje narodu, o jego całość i obronę, tam już nie ma prowincyonalności, tam względna, rozumi się, ale powszechna wszystkich prowincyi jest niwellacya, tam w zarządzie krajowym najdzielniejszą jest centralizacya.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, d. 1. Stycznia. — Naj. Pan raczył wynieść do stanu szlacheckiego, byłego rotmistrza, Pana Rosenstiel w Poznaniu.

REFORMY IUDAIZMU.

Ośmnaście mija wieków od rozproszenia żydów po całym świecie, i każdy, patrząc na te gromady wschodniego ludu, osiadłego wśród innych narodów, dziwi się, że przez tak długi przeciąg czasu nie zatarli narodowości swojéj, a jako główną tego przyczynę kładzie; że pozostali wierni pierwotnéj wierze ojców swoich. Dla tego to, gdy zasłyszano naszemi czasy o reformach, jakie Izraelici we wierze swojéj zaprowadzać myślą, głoszono powszechnie, że to dokona ich wynarodowienia, a raczéj je rozpocznie, i że niebawem żydzi znikną z powierzchni krain oświeconych i zleją się w massę różnoplemiennych narodów. Sąd taki wychodzi z mylnego przypuszczenia, jakoby reformy między żydami dziś dopiero wchodziły w modę, i dla tego saméj żydów narodowości zagrażały. Tak nie jest. Reformy Iudaizmu są tak stare, jak sama wiara starozakonnych. Były przed Chrystusem, pojawiały się gęsto i potém, a nigdzie nie wywarły takiego na nich wpływu, aby w kraju jakim zatraciły ich narodowość.

Nie wchodzimy, jakie wśród żydów takiéj wytrwałości narodowéj mogą być przyczyny; to pewna, że nie leżą w saméj religii. Szukaćby ich trzeba w antichrześciańskich pierwiastkach, między którémi wiara starozakonna jednoby tylko zajmowała miejsce. A i tu nawet nie leżałaby przyczyna we wierze całkowitéj, ze wszystkiemi jéj dogmatami i obrzędami, — bo te się ciągle zmieniały i zmieniają — lecz położonaby tylko była w samym głównym charakterze téj wiary, będącéj czystym monoteizmem, a zatém negacyą troistości osób w Bogu, a w następstwie przeczeniem synowsta bożego w Chrystusie.

Religia każda jest w samym zarodzie swoim objawiona, albowiem Bóg sam daje o sobie świadectwo w człowieku. Lecz gdy wykazanie i pojmowanie stosunku człowieka do Boga ludzką jest rzeczą, i różne być musi, wedle różności czasu i ludzi, wyjaśnia się i rozmaitość istniejących wyznań, z których każde Boga pragnie chwalić, a ludziom zapewnić wieczną szczęśliwość, i różność reform pojawiających się w łonie każdego w szczególności wyznania. Wszystko co z ludzi, zmienne jest i choćby się najsilniejszemi uczepiło korzeniami, upaść z czasem musi, i tylko to, co z Boga jest, ma trwałość nieprzemienną. Dla tego to i religia wybranego ludu, owych jedynych wyznawców jedynego Boga, wśród bałwochwalskiego świata — w tém pojęciu jedna zawsze i ta sama aż do dni naszych — zmieniała się w bliższem tego pojęcia oznaczeniu przez dogmat, kult i karność zakonu.

Znakomici badacze dziejów religii starego zakonu, jako to: Zunz, Iost, Rapaport, Dukes, Fürst i inni, wyświecili pracami swojemi, że żydzi nader ruchliwi i skłonni byli do reform, i że nieledwie co sto lat do nowych przystępowali praw, dogmatów i obrzędów. W najodleglejszych już czasach, widzimy dwa porządki kapłaństwa: za Abrahama i patryarchów porządek Melchizedecha t. j. ofiary bezkrwawéj z chleba i wina i za Mojżesza porządek krwawych ofiar Aarona. Wielkie zmiany zaszły na początku czwartego wieku przed Chrystusem, gdy ustali prorocy, a era Seleucydów zaprowadzona została. Religia żydowska rozpadła się na liczne sekty, z których główniejsze były Esseuszów i Sadduceuszów. W takim stanie rzeczy narodził się Chrystus, przepowiedziany przez proroków, a ewangelia, będąc dopełnieniem starego zakonu przez nowy zakon, jest rzeczywiście tylko reformą Iudaizmu. Na wielu miejscach pisma św. pokazuje się, że Chrystus nie przyszedł rozwiązywać starego zakonu, ale go tylko dopełniać. Gdzie prawo Mojżeszowe co do moralności religijnego życia i postępowania było niedostateczne, tam je prawodawca nowego zakonu zmienia i poprawia.

Królewiec, 21. Grud. — Kollegium kościelne tutejszéj reformowanéj gminy uczyniło zapytanie do konsystorza względem swego stosunku do Dr. Rupp, i względem potwierdzenia tegoż na pastora reformowanego kościoła. — Konsystorz odpowiedział, że potwierdzenie nie od niego, lecz zależy jedynie od rządu, wyznać jednakowoż musi, iż Dra. Rupp zupełnie za niezdatnego do tego urzędu uważa. — Otwarte, lecz smutne bardzo wyznanie! — Sprawy niemiecko-katolickiego kościoła urządzają się coraz lepiéj; gminy zbliżają się do siebie, aby osięgnąć pewną jedność nawet w sprawach zewnętrznych, bez uszkodzenia niektórych koniecznych odróżnień, które z nierównego stopnia oświaty pojedynczych członków wypływają. Na wniosek Rongego mają się w r. 1846. zjechać do Wrocławia reprezentanci pojedynczych prowincyj pruskich, w których niemiecko-katolickie gminy się ukonstytuowały, jakoteż i innych pomniejszych państw niemieckich, celem utworzenia centralnego punktu, z któregoby ciągła kommunikacya pomiędzy pojedyńczemi gminami utrzymywaną być mogła. — Z obu Prus ma być, stósownie do pogłoski, wysłanym w tym celu jeden z naczelników niemiecko-katolickiego kościoła w Królewcu. — Także i sprawy wewnętrzne tutejszéj gminy idą dobrze; gmina chce nabyć dla siebie cmentarz, urządzenie zaś osobnéj szkoły staje się, przy powszechném dążeniu do wyzwolenia szkół z pod wpływu kościoła, mniéj potrzebném. — Tutejsze towarzystwo karnawałowe, po otrzymaniu odpowiedzi od naczelnego prezesa p. Bötticher, że o pozwolenie publicznéj maskarady, jako policyjnie zakazanéj, u wyższéj władzy wstawić się nie może, udało się wprost do ministerium, utrzymując, że żadne istniejące prawo podobnéj uroczystości nie zakazuje. — Królewiecka gazeta będzie od 1. Stycz. w większym formacie wydawaną. Liberalne dążności téj gazety tak na polu religii, jako też i polityki pozwalałyby się wiele dobrego spodziewać przy téj zmianie, gdyby cenzura nie była tak ostrą. (Hamb. N. G.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, d. 10. Grudnia. — Roboty fortyfikacyjne wykonane przez Anglię na wyspach Jersey i Guernsey zwróciły na siebie uwagę gabinetu francuzkiego i stały się powodem podobnychże robót, jakeśmy już raz donieśli, na różnych miejscach. Do wysp Belle-Isle-en-mer i Ile-Dieu wysłano rozkaz wykonać natychmiast pewne ulepszenia w fortyfikacyach miast St. Palais i St. Aubin. Sądzą, że podobne rozkazy wysłanemi będą do innych wysp francuzkich oceanu. Rząd francuzki, jak głoszą, miał wydać polecenie wystawienia twierdz na małych wyspach Chausey, leżących o 15 kilometrów od Granville i na wyspach Minquiers na południe Jersey położonych pobudować twierdze; dodają jeszcze, że kutry celne pełniące służbę w téj okolicy, by opiekować się i przestrzegać połowu ryb, zastąpionemi zostaną pewną liczbą twierdz działami opatrzonych. France zwraca uwagę na te szczegóły, jako na bardzo ważny wypadek, to bowiem dowodzi, że Anglia nawet w chwili ministeryalnego przesilenia względem Francyi nie zasypia.« Galignani Messenger, który zawsze godzić się stara, gdy tylko jaki powód wzbudzenia niechęci pomiędzy Anglią i Francyą postrzeże, mówi z tego powodu: Dziennik France marszczy się, jakgdyby w Anglii nic zrobić nie można dla obrony kraju, bez jakiéj myśli nieprzyjaznéj dla Francyi i czyni zarzuty z tego powodu gabinetowi francuzkiemu, że ten widząc tak szlachetne przygotowania ze strony swego sąsiada, nie uzbraja swoich brzegów. — Żałować należy, że tak słaby wypadek sam z siebie rodzić może przypuszczenia, że tu i owdzie pośród pokoju pokazała się potrzeba wojennych przygotowań, ale France nie powinna zapominać, że rząd angielski zmuszonym został do tych uzbrojeń krzykiem powstałym w parlamencie z powodu strasźliwych przygotowań Francyi, jak twierdzono, w obec bezbronnéj Anglii. Ponieważ rząd francuzki podobnemi krzykami zmuszony znaczne sumy wydaje na naprawę twierdz; rząd angielski także uważał za rzecz konieczną objawić pewną czynność w tym względzie, którą dziś nazywają bardzo ważnym wypadkiem. Ten stan wzburzenia i obawy przypisać należy poduszczeniom prasy w obu krajach. Gdyby połowę tylko trudu użyto dla podniesienia korzyści pokoju, zamiast wyliczać groźby wojny, wówczas nie bylibyśmy gorączkowego usposobienia, które zmusiło do wydatków podobnych, a pieniądze te, użyte w inny sposób nie jednemu korzyść by przyniosły.

Xiąże Lukki doniósł królowi Francuzów o małżeństwie swego najstarszego syna z siostrą księcia Bordeaux. Na radzie gabinetowéj postanowiono tego doniesienia nie umieszczać w Monitorze, ani też wcale nań nie odpowiadać.

Czytamy w Journal des Débats: Każdy wie te sławne wyrazy Maryi Antoniny: »Nie macie chleba, a więc jedzcie ciasta.« Znakomity par Anglii z największą powagą i naiwnością dopuścił się podobnegoż żartu, którym dziś zajmuje się cała prasa angielska. Na meetingu rolniczym, zebranym w jednym z jego rozległych ziem w Arundel, xiąże Norfolk, pierwszy xiąże Anglii, podał swym zdziwionym wieśniakom środek zupełnie nowy zastąpienia kartofli. Nie on go wynalazł, wcale nie. Ale pewna dama w liście myśl tę mu podsunęła. — Chodzi tutaj o rzecz bardzo rozgrzewającą żołądek. »Może, rzekł szlachetny par, może nie jesteście do tego przyzwyczajonemi. Ale niezawodnie polubicie jego smak. Co do mnie, lubię go namiętnie.« Ciekawość niesłychanie została wzbudzoną, niewinni wieśniacy otwierają uszy i niezawodnie gęby. Cóż to za cud nieznany? Oto jest po prostu.... curry w proszku. Musimy tutaj wytłómaczyć, że curry jest to połączenie imbiru białego, pieprzu tureckiego, ziarna koriandru, szafranu i cynamonu. Całéj téj mieszaniny wiele używają w Indyach. — Ten to specyfik xiąże Norfolk radzi pożywać swoim wieśniakom zamiast zwyczajnych kartofli. »Wiecie wszyscy, mówił daléj szlachetny par, że ta mieszanina wielce wzmacnia żołądek..... Idę daléj: jeżeli ktokolwiek z was przybywa do domu zziębnięty i zmoczony, jeżeli tylko znajdzie u siebie cokolwiek ciepłéj wody, sypiąc pewną dozę owego proszku, położy się spać daleko więcéj rozgrzany jak bez napicia się niczego.« Tak więc gdy głód i zimno ci dokuczy, gdy nie będziesz miał ani ognia ani chleba, używaj słynnego curry: recepta to wyborna. Dla czegoż to nikomu na myśl nie przyszło, by ludziom nie mającym kartofli radzić jedzenie trufli. Jedna roślina do drugiéj podobna! Znamy historyę tego człowieka, który chciał odzwyczaić swego konia od jedzenia, a licząc na nawyknienie, co dzień zmniejszał dozę żywności. Gdy koń zdechł, rzekł pan jego: »Co za szkoda; ostatniego dnia prawie już zupełnie nic nie jadł.« A jednakże xiąże Norfolk jest człowiekiem w wieku, bardzo szlachetnym, pełnym ludzkości i doskonałym panem. Pewien rodzaj dobroduszności, z jaką dawał tę nadzwyczajną radę swoim dzierżawcom, dowodzi, że miał najlepsze zamiary w świecie. Ale szczerze biorąc rzeczy każdy przyzna, że należałoby cokolwiek poważniejsze czynić odpowiedzi, gdy cały lud woła o chléb i jego żąda; wiemy już z pewnością, i fakt ten jest dowiedzionym, że w okręgach rękodzielniczych w Anglii, matki idąc do roboty dają swym dzieciom małe dozy opium, by uspokoić w nich potrzebę natury. Zdaje się nam je-

---

Ztąd księgi starego testamentu uważa kościół chrześciański jako księgi święte, bo objawione; a żydzi obstający w wierze swojéj za prawdami w tych księgach złożonemi, najbliżéj stoją Chrześcian i są mimo ogromnego przedziału, jaki się z czasem między Chrześcianami a żydami utworzył, w stosunku starowierców do nowowierców. Lecz wiara starozakonnych polega nietylko na prawie pisanem, i na słowie objawionem w księgach świętych, lecz trzyma się także tradycyi. Prawdy objawione przybrały w kolei wieków rozliczne obrzędy i obyczaje; powstały rozliczne pojęcia i tłomaczenia, rozwijania i ukracania prawa pisanego; a że to był naród teokratyczny, i religia wszystkie jego stosunki życia przesiąkała, ztąd religia zrosła się z narodowością żydów, i obyczaje religijne, tradycyą utrzymywane i dopełniane, stawszy się obyczajami narodowémi, silnémi korzeniami ujęły się serc i wyobrażeń ludu Izraela. Wszystkie te tradycye od roku 32 przed Ch. aż do r. 500 po Ch. zebrane zostały w jeden kanon Talmudu, który odtąd stanowił niewyczerpane źródło nauki i mądrości rabinów, a lud starozakonny od czystego pojmowania prawa Mojżeszowego odwodził. W téj, że tak powiem, Scholastyce starozakonnéj, pozacierały się ślady ustawy Mojżeszowéj; znikła religia jako prawo, jako teorya, a utworzyła się sama praktyka religii, czyli uzwyczajona religijna narodowość żydowska.

Trzy wielkie reformy wstrząsały na przemian w po—Chrystusowych wiekach wyznaniem starozakonném: 1) Sadduceuszowie na podobieństwo dzisiejszych przyjaciół światła w protestanckim kościele, wytoczyli walkę przeciw samym objawionym prawdom w religii żydowskiéj. Sekciarze ci walczyli przeciw Iudaizmowi, jako religii objawionéj, przez jedenaście z okładem wieków, i w różnych pokazywali się formach Najzacięciéj występowali w pierwszym wieku przed Chrysusem w saméj Iudei a potém w Babilonii od 750—1000. Reformy ich mimo dłudiéj walki i wielkiego rozkrzewienia się, nie przemogły, bo podkopywały samą świętość religii i odbierały ludowi żydowskiemu owo głęboko wkorzenione przekonanie bezpośredniéj opieki Jehowy nad nim. Tém przekonaniem i tą wiarą trwa niespożyta cała siła ludu Izraelskiego i jest węgielnym kamieniem jego narodowości, bo jéj duchową stroną. 2) Chrześciaństwo wiedzie przez 18 wieków walkę zaciętą przeciw Iudaizmowi, także bezskutecznie, bo się o tę samą siłę narodowości rozbija, niszcząc ową wielką ideę narodową ludu wybranego. Zaraz z początku, dopóki Chrystus samym żydom opowiadał ewangelią, Sadduceuszowie ze zasady swojéj przeciwnymi być musieli boskiemu posłannictwu i słowu objawionemu; ci zaś z żydów, co wyglądali Messyasza, nie pojmowali tego, aby obok narodu wybranego i inne ludy powołane być miały do królestwa niebieskiego i dla tego ukrzyżowali prawodawcę nowego zakonu, jako potwarcę idei narodowéj. Po nienawiści i pogardzie pogan, jako odrzuconych od oblicza boskiego, nastąpić musiała nienawiść i pogarda chrześcian, bo wedle pojęcia żydowskiego, ugruntowanego na wierze, nic się w stosunku innych ludów nie zmieniło. Jehowa jest tylko Bogiem żydowskim, a nie Bogiem pogan i Chrześcian. Prześladowania i poniżenie żydów musiało tém mocniéj podnieść w wierze i w uczuciu ideę wybranego ludu, która dotąd jest jego ideą żywotnią. 3) W środku 8. wieku po Chrystusie powstał Anan ben Dawid w Azyi, żydowin, najpotężniejszy Iudaizmu reformator, który wydając wojnę wszelkim talmudowym tradycyom i kładąc samo pismo starego zakonu za podstawę religii żydowskiéj, nadał kierunek wszystkim następnym reformatorom. Ben-Dawid i jego szkoła odznaczali się gruntownemi naukami. Pisma teologiczne i polemiczne, które wyszły z ich pióra, należą do najpiękniejszych płodów literatury żydowskiéj, któremi po dziś dzień żydzi się szczycą. Wszakże mimo tyla nauki i usiło-

dnakże, iż zbyt daleko posunął illuzye człowiek sądzący, że uśpi głód milionów ludzi za pomocą pieprzu tureckiego. Od dawna już Bakon powiedział, że najgorszém z poruszeń jest poruszenie z żołądka swój początek biorące.

Paryż, dn. 25. Grudnia. — Konstytucyonel podaje bliższe szczegóły wypadków w Afryce aż do 17. Do Algieru nadeszła wiadomość, iż prawdziwy Bu Maza został zabity. Zdaje się, że ten dzielny powstaniec z rąk Flitassów zginął. Wojownicy tego pokolenia, widząc się otoczonymi przez Francuzów, rzucili się na Bu Mazę, który ich był nakłonił do powstania, a teraz w niebezpieczeństwie miał zamiar ich opuścić. Inni przypisują śmierć jego zazdrości Abd el Kadera, którego posłów ów szeryf nigdy nie chciał uznawać. Jakimkolwiek sposobem on poległ, zawsze śmierć jego wpłynie przeważnie na uśmierzenie powstania w Algieryi. Wszystkie poddające się pokolenia muszą wydawać bez wyjątku broń i konie.

Listy w téj chwili nadeszłe ostatnim kuryerem z zachodu do Algieru potwierdzają jednozgodnie śmierć Bu Mazy, któremu Flitassowie głowę mieli odciąć. Trzech innych dowódzców, jeden u Flitassów, drugi u Sdamasów, trzeci u Kalah, przybrało tytuły sułtańskie i z tego powodu sądzą, że ich ten sam los spotka co Bu Mazę. Wewnętrzne te nieporozumienia najlepszym są dowodem słabości powstania, bo nie działa na zewnątrz, tylko pruje własne wnętrzności. Z Oranu pod d. 14. donoszą, że Lamoricière odbył kilka nader korzystnych razii. Mnóstwo pokoleń powróciło do siedzib swoich pod panowanie Francuzów. Ich dowódzcy przybyli do Maskary jako zakładnicy.

Marokański poseł opuścił Marsylią i zostawił merowi dla ubogich tego miasta 2500 franków z temi słowy: modlitwy ubogich są przyjemne Bogu. Rozdziel te 2500 fr. pomiędzy nieszczęśliwych wszystkich wyznań i proś ich, aby modlili się do Boga o pokój i przyjaźń, które mam utrwalić.

Nasz poseł francuzki w Persyi donosi w swym ostatnim liście, iż stan zdrowia Szacha perskiego polepszył się w skutek zmiany sposobu życia, jaką mu lekarz zalecił, mimo to wpadł drugi raz w słabość, która dała powód do wieści o jego zgonie.

Commerce powiada, iż ministeryum miało zamiar na początku oddać pod rozkazy generała Duvivier 1,200 żołnierzy, lecz na przedstawienie osób znających dobrze stosunki na wyspie Madagaskar powiększono tę liczbę żołnierza do 4000. Do okrętów przeznaczonych przydadzą jeszcze jeden liniowy »Jupiter.«

Anglia.

Londyn, d. 26. Grudnia. — Na radzie tajnéj w Windsor odbytéj postanowiono zagaić parlament d. 22. Stycznia, nie zaś 20., jak podały pisma ministeryalne.

Nowy gabinet nie jest jeszcze uzupełniony. Głoszą, że w miejsce zmarłego nagle lorda Wharncliffe, prezesa tajnéj rady, nastąpi lord Ellenborough. Sir R. Peel wyjechał przedwczoraj do swéj posiadłości w Drayton Manor, gdzie przepędzi święta Bożego narodzenia.

Standard walczy przeciw lidze antizbożowéj i uważa ducha w ludzie za sztucznie wywołanego przeciw prawom zbożowym, a za wolnością handlu, gazeta zaś Times znana jako organ świata londyńskiego handlowego utrzymuje, że opinia ludu jest zgodna z naturą rzeczy i bardzo zbawienną, na którą zważać powinien Sir Robert Peel. Times pisze: Peel został znowu ministrem i naród się uspokoił. Papiery przynajmniej idą w górę, a fabrykanci nabrali otuchy. Świadectwo to zdawać się może przestarzałém, ale natomiast nie masz innego. W przeszłym tygodniu bił puls naszego targu pieniężnego bardzo słabo, powoli i nieregularnie, zapowiadając powszechne osłabienie żywota. Peel wraca, a zarazem i reakcya w zdrowiu. Za prawdę Peela uważać można za człowieka, który przeprowadzi systemat. Żaden inny tego tak łatwo niedokaże, nie pochełpi się tak silném stanowiskiem. On jest Herkulesem, który podwoje handlu w stanie jest rostworzyć i napełnić flotę naszą bogactwami szczęśliwych wysp i brzegów atlantyckich. Różne zawarte w nim ułamki, dają mu klucz do wielu klass i do wielu wpływów, któremi żaden inny lepiéj rozrządzić nie umie. On jest prawdziwym typem naszego pomieszanego i wszystkiemi kolorami połyskującego położenia. Rodem i wewnętrznemi sympatyami fabrykant, wychowaniem i związkami arystokrata, przez pomieszanie tych pierwiastków rodzi się aglomeracya, która jest przywiązana do wiary swych ojców i do ziemi rodzinnéj. Słowo wolność handlu jest pierwszém, które usłyszał, a całe życie brzmiało mu w uszach, chociaż czasem zagłuszał go okrzyk stronnictwa, a może podszepty dumy prywatnéj. Quo semel est imbuta recens, servabit odorem testa diu. Czego się napiła skorupka za młodu, tém i na starość trąci. Właśnie teraz jest lat trzydzieści, kiedy stary Peel z całą bystrością i najgłębszém oburzeniem oskarżył niesprawiedliwe prawa z roku 1815., kiedy się już Napoleona nie obawiano i ludu pomoc była zbyteczną, nałożyła arystokracya angielska ku własnéj korzyści kajdany na lud, na handel, na pracę i szczęście kraju. Całe pokolenie zgasło, a syn jego żyje i idzie za tradycyą przez ojca pozostawioną. Raz obrawszy tę drogę, potrzeba jemu całéj siły, którą władać, całéj pomocy, którą osięgnąć może. Znamy teraz naszego i męża i środki, zbyteczném atoli jest mędrkowaniem, nad drogą, którą dotąd nasz prawdziwy wskrzesiciel przechodził. Niech sobie sto przyczyn utworzyło Sir R. Peela ministrem wolnego handlu, niech pytają i roztrząsają, czyli on nam jest dogodnym, wszystkie nasze mądre wnioski połknąć i dopomódz musimy naszemu de facto ministrowi, który zwali prawa zbożowe. Rozwiązanie téj kwestyi ulega tysiącznym trudnościom. Musi on w ten lub w ów sposób, dobremi i złemi sposobami, przełamać zakorzenione uprzedzenia nieświadomych, mrukliwą dumę uprzywilejowanych i zwątpiały egoizm tych zwycięzyć, co się uważają za klassy zainteressowane i dla tego żąda pomocy w tak trudném zadaniu od wszystkich prawnych mężów, którym sprawa wolności jest drogą.

Z powodu Oregonu nie masz obawy, tak samo jak w Stanach Zjednoczonych, gdzie towarzystwa assekuracyjne żadnych nie robią trudności okrętom wypływającym o tę porę na morze.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Odpowiedź na kilka uwag umieszczonych w recenzyi »Wieczór pod lipą.«

W numerze gazety W. X. Poznańskiego z d. 19. Grudnia b. r. w recenzyi na dziełko moje: Wieczory pod lipą czytam następujące wyrazy: Na końcu dzieła (Wieczór) jest tablica chronologiczna, w której autor niepotrzebnie nazwiskami żon książąt w Polsce panujących, obciąża pamięć.« — Następnie: »Uderza, że w Epoce romantyczno-narodowéj od r. 1820. do 1845. autor wszystkich pisarzy Wielkopolskich przemilczał. Ateny poznańskie oburzą się na to. Wszakże autor nie czynił tego bez powodu.« — Chcąc powyższe zarzuty od siebie usunąć, winienem oświadczyć, iż tablice chronologiczne nie są przezemnie sporządzone, lecz przez wydawcę dodane. To oświadczenie usuwa drugi zarzut o wypuszczenie

---

wań nie podołała szkoła Ben-Dawida przeciw fanatycznym Talmudistom i nie przeprowadziła reformy swojéj. Zamieniła się w osobną sektę, zwaną od wyrazu kara (pismo) sektą Kareuszów, która coraz malała, i dziś w niewielkiéj liczbie zwolenników jeszcze utrzymuje się, a żydzi nadto zarzucają im, że nie pochodzą z nasienia Abrahamowego, Przyczyny takiego niepowodzenia szukać trzeba w samym stanie rozproszenia ludu żydowskiego. Naród bez ojczyzny, żyjący tylko pamiątkami przeszłości, stoczył całe uczucie narodowości swojéj do podań, które mu po przodkach pozostały, i których się dla tego z fanatyczną trzyma gorliwością. Idea narodowa wybranego ludu, utrzymująca go w wyłączeniu od innych narodów, i niedopuszczająca mu się łączyć z niemi, jako abstrakcya, potrzebuje zewnętrznéj obłoczy, musi się uwydatniać w tysiącznych formach i kształtach, w przepisach i obrzędach. To wszystko przechowała tradycya talmudem objęta. Z odrzuceniem talmudu odrzuciliby żydzi zewnętrzną szatę narodowości swojéj, a w niedostatku innéj, sama abstrakcya idei nie wystarczyłaby im na narodowość, i przestaćby musieli być żydami.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Akademja sztuk pięknych Paryska słuchała z największym interesem, który podziela wszyscy artyści, doniesienia sławnego rytownika p. Jesi, treści następującéj: »Uznano świeżo za oryginalne dzieło Rafaela obszerne malowidło al fresco odkryte od dwóch lat we Florencji w refektarzu jednego ze skasowanych w przeszłym wieku klasztorów. To malowidło, przedstawiające Wieczerzę Pańską, było powszechnie przypisywane Perruginowi, wszakże niektóre części, świeżo odkryte, podawały myśl, że mogło być dziełem Rafaela. Oczyszczenie daléj posunięte w tych dniach, sprowadziło zupełną w tym względzie pewność, przez odkrycie imienia Rafaela, podpisanego na brzegu szaty jednego z apostołów; wraz z datą roku 1514. odpowiadającego 21. rokowi życia sławnego malarza, który urodził się roku 1493.«

Podług dalszych objaśnień zebranych o tym przedmiocie ta przecudna freska, doskonale zachowana, była wykonaną podczas pierwszeg pobytu Rafaela we Florencji, w czasie kiedy się rozstał z Pinturriccio z którym wspólnie pracował w Siennie. Jest to właśnie epoka życia Rafaela, o któréj Vasari i inni historycy sztuki najmniéj dają szczegółów i Florentska freska od tak dawna nieznana światu artystycznemu, właśnie zapełnia tę przerwę, a razem dodaje jedném arcydziełem więcéj do tych, które już znamy.

pisarzy Wielkopolskich. Zapewne stać się to musiało przez jakąś pomyłkę lub zapomnienie; gdyż nie widzę żadnéj słusznéj przyczyny do wypuszczania pisarzy Wielkopolskich, tém bardziéj, że jakieś podziały na pisarzy kongresowych, Galicyjskich, Wołyńskich, Litewskich, Wielkopolskich i t. d. w oczach każdego zapatrującego się rozsądnie na rzeczy, są grubą śmiesznością.

L. S.

OBWIESZCZENIE.

Na wniosek krewnych i resp. kuratorów swych następnie wymienione osoby, jako to:

1) Andrzéj i Bonawentura bracia Hanke alias Taczyńscy, którzy się przed laty przeszło 30. z zamieszkania swego Wolsztyna oddalili, a mianowicie pierwszy celem wstąpienia do pułku Xięcia Henryka, i którzy od czasu tego zaginęli;

2) Katarzyna z Walkowiaków Nowaczykowa wyrobnica, która się w roku 1815. z niejakim Kommissarzem ekonomii Weźranowskim z folwarku Kostrzyna do Polski wyprowadziła i od czasu tego zniknęła;

3) Wincenty Zboralski, który się w r. 1819. z miejsca urodzenia swego Widzima do Poznania, a ztamtąd następnie do Warszawy wyprowadził, zkąd on aż do roku 1830. kilka razy pisał, jednakowoż od czasu tego nic o sobie słyszeć nie dał i zaginął;

4) Teressa Górska z Kurnika, która się na dniu 22. Sierpnia roku 1828. ucieczką indagacyi przeciwko niéj względem zabójstwa dziecka wytoczyć mającéj usunęła i do czasu tego zniknęła;

5) Antoni Murakowski, który powróciwszy w roku 1831. z Polski, udał się z zamieszkania swego Bnina do Poznania i od czasu tego zaginął;

6) Fryderyk Wilhelm Böhm szewczyk, który się od lat przeszło 10. z zamieszkania swego Wolsztyna na wędrówkę udał, i od czasu tego zniknął;

7) Tomasz Kudlitz szewczyk, który w roku 1828. z zamieszkania swego Grabowa do Opatówka w Polsce wywędrował, w rewolucyi polskiéj przy pewnym pułku strzelców był, a miawszy udział przy bitwie pod Sekułdą w Litwy, zaginął;

8) Michał Stankiewicz garncarz, który w Marcu r. 1834. z zamieszkania swego Stobnicy do Obrzycka do Kościoła poszedł, i od czasu tego zniknął;

9) Bogumił Kundt, który za czasu Pruss południowych z zamieszkania swego młyna Sempolna do wojska wziętym został i od czasu tego zaginął;

10) niezamężna Józefa Kozłowska, która się przed laty 15. z zamieszkania swego Kempna oddaliła i od czasu tego zniknęła;

11) Fryderyk Maehring, dawniejszy ułan, który się w roku 1829. z zamieszkania swego Kościana oddalił, w roku 1833. widziano go w Wrocławiu, i od czasu tego zaginął;

12) Franciszek Schiller stolarczyk, który przed laty 24. do wojska wziętym został i od czasu tego zniknął;

13) Teodor Moliński, który się w roku 1830. z zamieszkania swego Poznania tajemnie oddalił, i od czasu tego zaginął;

14) Andrzéj Michalski, który się jeszcze przed rokiem 1809 jako młynarczyk z zamieszkania swego Czerniejewa do Polski udał, i od czasu tego zniknął;

15) Bartłomiéj Michalak, o którego nieprzytomności się przy okazyi spadkéj w r. 1826. na niego sukcessyi dowiedziano, i który także od czasu tego o życiu i pobycie swym żadną nie dał wiadomość;

17) Jan Bogumił Schneider, który przed laty 17. z zamieszkania swego Massla podobnie do Bojanowa wywędrował i od czasu tego zaginął;

17) Franciszek Kociałkiewicz, alias Kozołkiewicz, alias Kociołkowski, alias Kosiałkiewicz, który w r. 1803. Poznań opuścił i od czasu tego zniknął;

18) gospodarz Zander i małżonka tegoż Anna Barbara z Staegów Zander, którzy się przed laty przeszło 50. z Glinowa do Moskwy wyprowadzili i od czasu tego zaginęli;

19) Samuel Struse, który się przed laty przeszło 10 z staréj Obry oddalił i od czasu tego zniknął;

jako też sukcessorowie nieznajomi, którzyby przez rzeczonych nieprzytomnych pozostawieni być mogli, wzywają się, aby się najpóźniéj w terminie na dzień 2. Września r. 1846. zrana o godzinie 10. przed Ur. Henke, Referendaryuszem Sądu Nadziemiańskiego w miejscu publicznych posiedzeń sądowych wyznaczonym osobiście lub piśmiennie zgłosili, o życiu i pobycie swym wiadomość dali, a następnie dalszego oczekiwali rozrządzenia, w razie bowiem przeciwnym zapozwani zniknioni za zmarłych uznani i sukcessorowie nieznajomi tychże z pretensyami spadkowemi swemi wyłączeni zostaną.

Poznań, dnia 21. Października 1845.

Król. Sąd Nadziemiański; Wydziału Igo.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 30. Grudnia 1845.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	3½	98¼	97¾
Obligi premiów handlu morsk.	—	84¾	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	96½	96
Obligi miasta Berlina	3½	98½	—
» » Gdańska w T. .	—	—	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	—	95¾
» » W. X. Poznańsk.	4	—	102
» » dito	3½	95	94½
» » Pruss. Wschod.	3½	—	96¾
» » Pomorskie . . .	3½	97¾	97¼
» » March. Elek. i N.	3½	98	—
» » Szląskie	3½	—	97½
dito od rządu garantowane	3½	96¼	—
Frydrychsdory	—	13 7/12	13 1/12
Inne monety złote po 5 tal. .	—	11½	11
Disconto	—	4½	5½
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	—	—
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	—
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	—	116
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	99½	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	92¼	—
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	96¾	96¼
Drogi żel. Reńskiéj	—	85½	—
Obligi upierw. Reńskie	4	—	96¾
Drogi od rządu garantowane.	3½	—	—
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	—	—
Obligi upierw. Górno-Szląsk.	4	—	—
» » dito Lit. B. .	—	—	—
» » Berl.-Szcz. Lit. A. i B.	—	117¾	116¾
» » Magdeb.-Halberst	4	—	—
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	—	—
Drogi żel. Dolno-Szląskiéj . .	4	—	—
Obligi upierw. Dolno-Szląskiéj	4	97¾	97¼

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 29. Grudnia 1845. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel . . .	2	20	—	2	24	5
Zyta . dt.	1	21	1	1	25	6
Jęczmienia dt.	1	14	5	1	16	8
Owsa . dt.	1	1	1	1	3	4
Tatarki dt	1	7	6	1	10	—
Grochu . dt.	1	25	6	1	27	9
Ziemniaków dt.	—	11	7	—	13	4
Siana cetnar	—	25	—	—	27	6
Słomy kopa	8	15	—	9	—	—
Masła garniec	1	25	—	2	—	—

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 4. Stycznia 1846. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od d. 26. Grudnia do 1. Stycznia. urodz. się chłopców	urodz. się dziewcząt	umarło płci męsk.	umarło płci żeńsk.	ślub wzięło par
W kościele katedralnym	X. Podk. Zientkiewicz	— —	—	2	2	1	—
Dnia 6. Stycznia . . .	Podpr. Stroessel.						
W kośc. farn. S. Maryi Magd. .	X. Man. Amman.	— —	1	2	1	1	—
Dnia 6. Stycznia	Prof. Prusinowski.						
W kościele S. Wojciecha . . .	- Man. Prokop.	- Prob. Urbanowicz.	1	2	1	2	—
Dnia 6. Stycznia	- Prob. Urbanowicz.						
W kościele S. Marcina	- Dziek. Kamieński.	- Licentiat Wick.	4	1	4	1	—
Dnia 6. Stycznia	Tenże	Tenże					
Franciszk. (gmina niem.-katol.) .	- Pr. Grandke.	- Pr. Grandke.	—	—	—	—	—
Dnia 6. Stycznia	Tenże.	Tenże.					
W kościele dawn. XX. Domin.	- Praeb. Stamm.	— —	—	—	—	—	—
Dnia 6 Stycznia	- Pr. Tomaszewski.						
W kośc. Siostr miłosierdzia . .	Kler. Szmittkowski.	— —	—	—	—	—	—
Dnia 6. Stycznia	Kler. Osmolski.						
W kośc. ewaniel. S. Krzyża . .	Superintend. Fischer.	Pastor Friedrich.	3	—	4	3	—
Dnia 6. Stycznia	Pastor Friedrich.						
W kośc. ewaniel. S. Piotra . .	R. Kons. Dr. Siedler.	— —	1	2	2	1	1
W kościele garnizonowym . . .	Kazn. dyw. Niese.	— —	1	1	1	1	1
		Ogółem . . .	11	10	15	10	2